

POLSKA ZACHODNIA

Dziennik Polskiego Zagłębia Węglowego

Redaktor naczelny: Józef Wojciechowski

Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp. Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15.

Redaktor odpowiedzialny: Karol Żelawski

Rok XIII

Katowice, poniedziałek 7 listopada 1938 r.

Nr 307

Śląsk nie zawiódł nadziei Wysoka frekwencja wyborcza — Wielkie zainteresowanie wyborami — Wszędzie spokój

Niedziela ubiegła stanęła całkowicie pod znakiem wyborów. Od wczesnych godzin porannych przesuwały po ulicach miast i osad Śląska liczniejsze, aniżeli zwykle grupy ludzi. Około południa wypełniły się ulice i place. Miejscowości załapane są afiszami, odezwaniami, plakatami, kolorowymi pałkami, nawołującymi do wyborów. W wielu miejscowościach rozwieszono transparenty.

W Katowicach i Chorzowie panuje szczególnie żywy nastrój wyborczy. Przez ulice zainstalowane w centrach nadawane są hasła wyborcze i przemówienia przeplatane pieśniami i marszami. Miasta wyklejone są dosłownie materiałem wyborczym. Wśród afiszów najnowszej daty sięga uwagę zechnął plakat obrazujący artykuł wyborczy „Robotnika” z 1922 r. z ust czytających padają dźwięczne uwagi na temat zmienności czasów i ludzi.

W oczach ludzi się powiększa, duże zainteresowanie dla wyborów. Na ulicach, w sklepach, w poczekalniach dworcowych, wszędzie jest na ustach temat wyborów. Widać to wysoką frekwencję wyborczą. Już w tym momencie — w godzinach porannych — zdaje się nie ulegać wątpliwości, że Śląsk nie zawiedzie nadziei. Potwierdzają to obserwacje w lokalach wyborczych. Ogłoszenia wydłużają się z minuty na minutę.

Po godzinie 12-tej nadchodzi pierwsze wiadomości o frekwencji od naszych sprawodawców. W Brzezince pow. katowickiego głosowało do godziny 11 ponad 20% uprawnionych, w Chropaczowie blisko 20%. Ponad 20% uprawnionych, którzy oddali już głosy do tej pory, notują prawie wszystkie obwody katowickie i chorzowskie.

O godzinie 12 ustala się przeciętna frekwencji w powiatach świętochłowickim, katowickim i rybnickim są trzydziści kilka procent uprawnionych. Są obwody (np. jeden z obwodów w Wielkiej Dąbrowie), które o tej porze wykazują już 40% głosów oddanych przez uprawnionych do głosowania. Wiadomości z powiatów lublinieckiego, tarnogórskiego, pszczyńskiego, bielskiego i cieszyńskiego na razie brak.

Donoszą nam, że doli opozycyjne w szeregu miejscowości przełamały absencję. Zbiegają się przede wszystkim w tych gminach, w których kandydaci osoby ściśle z miejscowością związane, m. in. w Rudzie Śląskiej, gdzie do głosowania przystąpili liści socjaliści i członkowie Stronnictwa Pracy. Jeden z lokalnych opozycyjistów, badany przez naszego sprawodawcę, stosunek do bojkotu, odpowiada: „co raz może być dobre i skuteczne, to nie może przechodzić w zwyczaj; głosuję, co nie znaczy, żebym zmienił poglądy”.

O godzinie 14 otrzymujemy dalsze meldunki. Do tej chwili głosowało w obwodach chorzowskich i katowickich (Katowice-miasto) przeciętnie 45 procent uprawnionych. Fakt wysokiej frekwencji jest więc zupełnie oczywisty.

Znaczyć należy, że do tej pory panuje wszędzie na Śląsku porządek i spokój. Incidenty zupełnie drobne miały charakter lokalny. W kilku miejscowościach,

m. in. w Chorzowie, zabrało się w godzinach rannych kilku młodzieży z Obozu Wschepolskiego do zrywania afiszów wyborczych O. Z. N. Zostali oni jednak szybko przywołani do porządku. W kilku również miejscowościach rozrzucono ulotkę socjalistyczną.

Podajemy w kolejności kilka szczegółowych danych dotyczących miasta Katowice na godzinę 15:

obwód XIV. (ul. Kościuszki przy Placu Miarki) głosowało 62% uprawnionych do głosowania;

obwód XV. (róg ul. Kościuszki i Powstańców) głosowało 52% uprawnionych do głosowania;

obwód XVI. (ul. Wandry) głosowało 52% uprawnionych do głosowania;

obwód XVII. (Andrzeja, Batorego) głosowało 54% uprawnionych do głosowania;

obwód XIX. (Szkoła im. Marii Konopnickiej) głosowało 55% uprawnionych do głosowania;

obwód XX. (Kilińskiego, Ośrodek Wychowania Fiz.) głosowało 57% uprawnionych do głosowania;

obwód I (Ratusz) głosowało 65% uprawnionych do głosowania.

Do godziny 15 w przeważającej liczbie miejscowości Śląska oddano ponad 50% głosów. W powiecie tarnogórskim do miejscowości tych należą m. in. Tarnowskie Góry, Tarnowice Stare, Radzionków, Pi-

szczna, Burszowice, Mikołeska, Pniowiec, Sucha Góra, Miasteczko, Nakło, Repty Stare (na około 1500 uprawnionych oddało tu już głosy z górą 1000 osób). Charakterystyczne jest, że niższy nieco odsetek głosujących przejawiał się w miejscowościach, w których znajduje się większa liczba Niemców.

Po godzinie 15 wzmożła się jeszcze frekwencja głosujących.

Widomy już jest jeden oficjalny wynik

Gmina Dzierżka pow. rybnickiego ukończyła już głosowanie do godz. 14. Wszyscy uprawnieni do głosowania w liczbie 214 oddali już swoje głosy. Po otwarciu urny i kopert wszystkie głosy okazały się ważne. Kilku oddało głos tylko na jednego kandydata. Głosy padły następująco: Piechoczek — 211, Tomas — 210, Pisarek — 4.

Frekwencja w rybnickim jest szczególnie wysoka. Do godz. 15 szereg gmin wykazało ponad 80 proc. głosów oddanych przez uprawnionych do głosowania (Knurów — ponad 70 proc.).

KATOWICE — GODZ. 19.30.

Dane z 30 obwodów wyborczych Katowice-miasta o godz. 19.30 stwierdzają, że procent głosujących wynosił 70 do 72%. Najwyższy w tym czasie procent w jednym z obwodów wynosił 82%, najniższy — w jednym tylko wypadku (obwód 25) ponad 50%. Obwody na peryferiach Katowic wykazywały o godz. 19.30 frekwencję silniejszą — ponad 80%.

KATOWICE POWIAT — GODZ. 20.

W powiecie katowickim o godz. 20 frekwencja głosujących wynosiła 80%. W gminie Welnowiec do godz. 20 odgłosowało 95% wyborców.

ŚWIETOCHŁOWICE — GODZ. 20.

W powiecie świętochłowickim do godz. 20 odgłosowało ponad 80% uprawnionych.

RUDA — GODZ. 21.

Do zamknięcia głosowania oddało głosy w Rudzie (pow. Świętochłowice) 92,9% uprawnionych do głosowania.

RYBNIK — GODZ. 20.

W mieście Rybniku o wymienionej godzinie liczba głosujących wynosiła 80% uprawnionych, w powiecie około 80%. Niższa frekwencja sięgająca 40% zaznaczyła się w kilku gminach na pograniczu (Raszczyce, Brzeziny).

PSZCZYNA — GODZ. 19.30.

Udział wyborców w głosowaniu obliczono w tym czasie na 89 do 91%. Najwyższy udział procentowy wykazywała gmina Borynia (95%), Pszczyzna 93%, Tychy 88%. W porównaniu z wyborami w roku 1935 frekwencja wyborców jest znacznie większa pomimo przeciwności prowadzonej przez Obóz Wschepolski i Stronnictwo Pracy. Za lawiną agitacji przeciw udziałowi w wyborach aresztowano dwóch braci Szewczyków z Piotrowic (jeden z nich jest członkiem zarządu Obozu Wschepolskiego), jak również przewod. Stronnictwa Pracy, b. posła na Sejm Śląski, Wydrę. Tego ostatniego po przesłuchaniu zwolniono.

TARN. GÓRY — GODZ. 19.

W powiecie do wymienionej godziny spełniło swój obowiązek obywatelski ponad 70% wyborców. W samych Tarnowskich Górach 71%, w Radzionkowie 90% i w Nakle 92%.

LUBLINIEC — GODZ. 19.

Tu zaznaczyła się frekwencja nieco słabsza. Być może, że przyczyniła się do tego niepogoda. W Lubliniecu do godz. 19 odgłosowało 75% wyborców, w Kaletach 85% i w Woźnikach 75%. Słabszą frekwencję około 40% zanotowano do godz. 19 w północno-zachodnim zakątku powiatu (pogranicze).

BIELSKO — GODZ. 15.30.

W Bielsku do wymienionej godziny odgłosowało 55% wyborców, w Czechowicach 60%. W samym powiecie procent głosujących wykazywał duże wahanie.

CIESZYN — GODZ. 16.

W samym Cieszynie do godz. 16 odgłosowało 60% wyborców, w powiecie 50%. W Wiśle procent głosujących w tym czasie wynosił 65, w Ustroniu i Istebnej 80%, w Góleszowie 15%.

W Zagłębiu Dąbrowskim

Frekwencja wyborców w Zagłębiu Dąbrowskim do godz. 17 była zadawalająca. Przed południem głosowało ponad 80 proc. wyborców, a w niektórych miejscowościach 50% W późniejszych godzinach frekwencja wzrosła do tego stopnia, że przed lokalami wyborczymi poczęły się tworzyć „ogonki”. Głosowanie ma wszędzie przebieg poważny i spokojny.

W Łodzi

ŁÓDŹ. Już obecnie można stwierdzić, że frekwencja głosujących do Sejmu w Łodzi i okręgu łódzkiem przekroczyła frekwencję wyborów w r. 1935. W południe frekwencja głosujących wyniosła ponad 30 proc. wyborców.

Na Wołyniu

ŁUCK. Frekwencja ludności głosującej do Sejmu była na Wołyniu znaczna. Przewodzą powiaty kostopolski, krzemieniecki i dubieński.

ciąg dalszy na str. 2



Rozmówki przy urnie wyborczej

„Freliszko, freliszko pomóżcie mi załapać tą kartkę” — odzywa się stara babuśka do „męża” zaufania w spółnicy, zasiadającego za stołem wyborczym. „Mąż” zaufania tłumaczy się gęsto, że nie może, że „mu” nie wolno. Znalazł się wreszcie łaskawca, który z babuśką nawiązał rozmowę. Wyjaśnił wszystkie pięknie. Cały jednak sek w tym, że poczuwając, nie interesująca się zapewne w tak późnym wieku polityką, nie była ostatecznie zdecydowana na kogo głos oddać! Przysłała z gotowym postanowieniem co do jednego tylko kandydata — wicepremiera Kwiatkowskiego. Ale kto ma być drugi?!

Przed lokalem wyborczym dyskutuje żywa grupka osób. Kto z kandydatów wyjdzie

zwycięsko z wyborów. W okręgach pszczyńsko-rybnickim i świętochłowicko-tarnogórsko-lublinieckim jest sytuacja przynajmniej jasna — mówi jeden z rozmówców — rzecz, że przedją pierwsi dwaj; ale tu w Katowicach w mieście i w powiecie jedna niewiadoma. Pewne są tylko pierwsze kandydatury. Poza tym mogą być niespodzianki. Zaczyna się liczyć; sławiam na pierwsze i drugie, a ja na pierwsze i czwarte. „Proszę Państwa — proszę się rozjechać” grzmi tubalny głos policjanta.

Przewodniczący komisji pyta podchodzącego do urny wyborczej: „ma Pan zawiadomienie”. „Nie — odpowiada indagowany — oddałem żonie, głosujemy oddzielnie, nie chcę być pod presją (!)”.

Atmosfera na Rusi grozi wybuchem

UŻHOROD. Ewakuacja terenów, przynależnych Węgrom, trwa bez przerwy dniami i nocą. Przyczyną odchodzącej wojska czeskiej wywoła z sobą wszystko, co się da. Np. z Munkaczewa poza urządzeniem szpitala i fabryki tytoniowej, wojsko wywoziło 400 wagonów żywności. Z Koszyc donoszą, że tamtejsza węgierska gwardia narodowa, która od pierwszej chwili wzięła w swe ręce sprawy bezpieczeństwa publicznego, czuwa nad tym, aby nie miało narodowe nie było wywołane. To też w Koszycach zabunkowa ewakuacja nie przybrała takich rozmiarów, jak w Użhorodzie i Munkaczewie. Cojacy się wojska czeskie zabierają z sobą również żołnierzy narodowości węgierskiej, którzy w myśl arbitrażu wiedzą, że ich winni być niezwłocznie zwolnieni. Ludność Husztu, Swakawy i innych miejscowości, do których ewakuowane są urzędy czeskie t. zw. autonomicznego radu Wołoszy, na buntują się przeciwko najzwyklejszym urządzeniom. Wszystkie drogi prowadzące do tych miasteczek są zatłoczone. Sami miejscowi przypominają się do ostatnich granic. Wszystko nosi charakter przewrotu. Sami urzędnicy czescy nie wierzą, aby pobyt ich w tych miejscowościach mógł mieć charakter stały. Atmosfera, w której żyje Rus Podkarpacka, jest bliska wybuchu.

Planuje powszechne przekonanie, że zajęcie Użhorodu przez Węgrów nie służy interesom sprawy Rusi Podkarpackiej i że skończy się zajęciem całej Rusi. Działacze ruscy organizują wielką akcję, która rozpocznie się od uchwalenia znanej rewolucji w sprawie niepodległości terytorium Rusi Podkarpackiej.

Sam Użhorod był w ciągu soboty trzykrotnie świadkiem krwawych starć. W godzinach rannych doszło do starcia tłumów chłopów karpacczych z oddziałami wojsk oszołomowanych. Mimo iż żołnierze użyli broni palnej, chłopcy nie wycofali się z walki i zmasakrowali do śmierci.

Za przyłączeniem do Węgier i wspólną granicą z Polską

UŻHOROD. Do Użhorodu przybyła delegacja karpatorska z okręgu szeregowni, munkaczewskiego i sławskiego. W skład delegacji, której przewodniczy senator Feidessy, wchodzi przedstawiciele 30 gmin, reprezentujących około 70 tys. ludności z okręgów położonych przy Czechośłowacji.

Celem delegacji jest interwencja na rzecz natychmiastowego przyłączenia tych okręgów do Węgier lub niezwłoczne przeprowadzenie plebiscytu, ponieważ ludność jest zagrożona kląską głodową. Delegacja kładzie nacisk na możliwie szybkie spełnienie jej postulatów, do których należy stworzenie granicy polsko-węgierskiej, twierdząc, że zwłoka może doprowadzić do wybuchu powstania ludności karpatorskiej. Delegaci oświadczają, że w najbliższych

dniach przedstawia petycję w tej sprawie, podpisaną przez przedstawicieli wszystkich wsi tych okręgów.

Regent Horthy w Komarnie

BUDAPEST. Wojska węgierskie rozpoczęły zajmowanie drugiej strefy odzyskanych obszarów. Na czele wojska, wkraczających do Komarny, znajdował się regent Horthy, witany entuzjastycznie przez ludność. Regent wygłosił do tłumów przemówienie, w którym oświadczył: Przynoszę wam serca i miłość narodu węgierskiego. Pozdrawiam Komarno — miasto pięknych węgierskich tradycji wojskowych, które było zawsze wierne swej ojczyźnie.

Uroczystość nadania doktoratów honorowych Marsz. Śmigłemu-Rydzowi i Min. Beckowi

WARSZAWA. W ub. niedzielę 6 b. m. w Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego odbyła się uroczystość nadania doktoratów honoris causa Marszałkowi E. Śmigłemu-Rydzowi i Ministrowi Józefowi Beckowi. Nadanie doktoratów miało charakter uroczystości w ramach inauguracji roku akademickiego 1938/39. Przybyli na uroczystość wszyscy niemal członkowie Rządu z Wicepremierem E. Kwiatkowskim, na czele, ks. ks. biskupi Gall i Gawlina, szef sztabu gen. Stachiewicz, szef Obozu Zjed. Narodowego gen. Skwarczyński, liczni przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, przedstawiciele świata politycznego i nauki. Na podium zajęli miejsca członkowie Senatu akademickiego, a także specjalnie przybyli delegaci uniwersytetów z całego kraju. Doktorzy auli ustawili się pochyli sztafardow organizacyj i korporacji akademickich oraz poczet sztafardowy pułku Legii Akademickiej.

Po zagaśnieniu uroczystości przez mistrza ceremonii ks. prof. Obertyńskiego, zabrał głos rektor prof. Antoniewicz, który po przemówieniu powitalnym złożył hołd pamięci Marszałka Piłsudskiego.

Po uroczystościach wewnętrzno-universityckich nastąpił podniosły moment promocji Marsz. Śmigłemu-Rydzowi i Min. Becka, przy czym okolicznościowe przemówienia wygłosił prof. Antoniewicz. Na przemówienie odpowiedzeli Marsz. Śmigły-Rydz i Minister Beck.

Pan Marsz. Śmigły-Rydz dziękując za obdarzenie go zaszczytnym tytułem w zakończeniu swego przemówienia, podniósł, że w życiu ludzkości nie ma takich zaciągów, w czasie których można spokojnie i bezpiecznie walczyć o siebie. Nie ma takich zaciągów, nie ma tych zaciągów, w czasie których naród mógłby sobie powiedzieć: dość już się naharowałem, dość już tej wiecznej służby na posterunku, dość już tego wysiłku. Naród zdolny do wypełnienia swej misji dziejowej, wielkością swego wysiłku i jego długotrwałością mierzy swe siły żywotne. W tym wysiłku w sposób najodporniejszy się wyżywa. Taki naród wie, że na posterunku nigdy się nie schodzi, że może być tylko mowa o luzowaniu na tym posterunku, luzowaniu jednego pokolenia przez pokolenie następne.

Udział Marsz. Śmigłego-Rydz w głosowaniu

WARSZAWA. Pan Marszałek Edward Śmigły-Rydz wraz z małżonką przybył o godz. 13.30 do lokalu obwodowej komisji wyborczej, przy ul. Klonowej, gdzie dokonał aktu głosowania do Sejmu.

PREMIER SKŁADKOWSKI PRZY URNIE WYBORCZEJ

WARSZAWA. O godz. 18.45 przybył do lokalu 37 obwodowej komisji wyborczej, mieszczącej się w gmachu polittechniki Prezes Rady Ministrów i Minister Spraw Wewnętrznych gen. dr. Sławoj Składkowski i małżonka dla złożenia głosu. Pan Premier zajął miejsce w kolejce głosujących, po czym po otrzymaniu kartki wyborczej dokonał aktu głosowania.

Dla naszych najmilszych — Maks Marticke, Katowice

Wydanie znane sucharki ERMA ze składu głównego sklepu mechanicznego ul. 3-go Maja 24.

Poznań

POZNAŃ. Według dotychczas nadeszłych meldunków, przeciętny odsetek głosujących na terenie województwa poznańskiego wynosi 30 — 40 proc., chociaż są też okręgi, jak 19 koniński, gdzie frekwencja przekroczyła 50 proc., a w niektórych obwodach nawet 60 proc. W okr. 19 konińskim aresztowano 3 członków Stronnictwa Narodowego i zlikwidowano pikietę, wystawioną przez Stron Ludowe u wylotu wsi Jaroszewice i Białobłoty. Akcja przeciwwyborcza ponosiła fiasko, nie przybierając nigdzie rozmiarów poważniejszych. To też należy stwierdzić, że na całym terenie województwa poznańskiego panował spokój i porządek.

POLACY Z GDANSKA GŁOSOWALI W GDYNI

GDYNIA. Obywatele polscy zamieszkali w Gdańsku przybyli do Gdyni dwoma specjalnymi pociągami oraz samochodami i autobusami, aby dokonać aktu wyborczego. Dla Polaków z Gdańska czynne były w Gdyni trzy lokale wyborcze.

NOWY TARG.

NOWY TARG. W powiecie nowotarskim atmosfera wyborcza była ożywiona, a zainteresowanie wyborami bardzo duże. Zamknięto lokale wyborcze w gromadach: Czornie o godz. 13.30, w Hubie o godz. 14.30, gdzie głos oddało 100 procent wyborców. Porządek nigdzie nie został zakłócony.

WSZYSCY PAMIĘTAJMY, ŻE FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ, MA KONTA P. K. O. NR 370.000

KATASTROFA AUTOBUSOWA POD DARKOWEM

CIESZYN. Autobus, kursujący na linii Cieszyń — Frysztat — Karw na przyjeździe na most pod Darkowem stał zatrzymany i uległ częściowemu rozbiciu. 4 osoby doznały lekkich obrażeń, dwie osoby, które odbyły długie tasy, przewieziono do szpitala w Orłowie.

DALSZE POSTĘPY JAPONCZYKÓW

TOKIO. Na froncie środkowym, chińskim wojska japońskie, nacierając wzdłuż górskich dróg łączących m. Tung-Szan (południowo-wschodnią część prowincji Hopei) z m. Tsung-Yang (130 km na północ od Hankau) zajęły m. Tsung-Yang.

17 OFIAR POŻARU

OSŁO. W Oslo na jednej z głównych ulic miasta wybuchł pożar, który zniszczył kilka domów. 17 osób utraciło życie. Przyczyna pożaru dotychczas nie została wyjaśniona.

M. Rabi

Jeśli ona powie...

Współczesna powieść kryminalna
Przekład autoryzowany Eugeniusza Bałuckiego.

Wood stał jeszcze chwilę pod drzwiami i odszedł dopiero wówczas, gdy usłyszał, że dziewczyna zamknęła je na zatrzask i zalażyła łańcuch. Potem zszedł powoli na dół, zatrzymał się na chodniku i zaczął szukać wzrokiem sierżanta O'Rurke.

Dostrzegł go po chwili, przywołał skinieniem ręki i powiedział marszcząc brzoźnie czoło:

— Uważajcie sierżancie! Pilnujcie dobrze, bo to jest bardzo niebezpieczna historia. Jeśli cokolwiek się stanie, nie daj Boże, to... to nie wiem, co z wami zrobić!

Wood myślał, że się właśnie ze złości, gdy się dowiedział, że przyjeżdża do Scotland Yardu, że przed dwudziestoma minutami sierżant Mac Grady zameldował przez telefon, że Alington mu umknął.

Dziwna chustka.

Braddock wszedł do pokoju kierownika laboratorium rentgenologicznego, usiadł na krześle najbardziej niewygodnym, jakie tylko można sobie wyobrazić i powiedział:

— Kochany panie Harriman, mam tu taki kawałek jakiejś tkaniny. — Położył na stół papier, złożony w kopertę i rozwi-

nał go ostrożnie. — Bylbym panu niezmiernie wdzięczny, gdyby pan to zbadał... Ale jak najdokładniej.

Harriman spojrział na zabrudzoną, zniszczoną szmatkę, taką małą, że należało użyć pinetki, by ją podnieść.

— Co to jest? — zapytał z zaciekawieniem. — Dowód rzeczowy... ze sprawy o morderstwo — odparł Braddock niezbyt chętnie. Podniósł głowę, a gdy dostrzegł, że twarz kierownika laboratorium wyraża rosnącą ciekawość, postanowił udzielić dokładniejszych wyjaśnień. — Niech pan słucha, Harriman. To jest sprawa przekłeta trzykrotnie przez Pana Boga. Już nie wiem po raz który musimy ją zaczynać od samego początku po to, by wkrótce utknąć bez nadziei na martwym punkcie. — Przedstawił w streszczeniu wszystkie wydarzenia związane z zamordowaniem Minnie Frugoni, dodając na zakończenie: — Niech spróbuję wyciągnąć z tego łachmanka, co się tylko da. Przypuszczaliśmy dotąd, że to jest kawałek chustki do nosa, i nie zwróciliśmy nań większej uwagi tym bardziej, że razem ze zwłokami znaleźliśmy dużo dowodów rzeczowych w postaci bielizny, sukni i tak dalej. Teraz zaczynam się zastanawiać, że to może być jednak coś innego.

Harriman wetknął w oko lupę, jakiej używają zegarmistrz i pochylił się nad skrawkiem tkaniny.

— Dziwna chustka... — mruknął z zaciekawieniem. — Nie przypominam sobie dokładnie tego wypadku. Co to za jedna, ta Frugoni? Ze wsi?

Braddock roześmiał się złośliwie.

— Nie, z ryzostoku! — uciął.

Harriman popatrzał uważnie na nadinspektora.

— Hm... w takim razie to nie jest chustka do nosa — oświadczył — O ile wiem, te kobiety używają batystu w najczystszej gatunku, albo czegoś w tym rodzaju... a to nie jest batyst, mogą to panu powiedzieć z całą pewnością.

Nadinspektor skinął głową:

— Tak, przeoczyliśmy bardzo ważny szczegół — wycedził. — W każdym razie niech pan zbada wszechstronnie ten łachmanka, kochany panie Harriman. Podobno laboratorium jest świetnie wyposażone: rentgen, promienie ultrafioletowe, intraczerwone...

Harriman nie odpowiadał. Z największą ostrożnością wziął paperek ze szmatką i znikł w sąsiednim pokoju, z którego rozległo się po chwili szczylenie silnych lamp.

Braddock posłuchał kilka chwil, potem wstał i poszedł do swego gabinetu służbowego.

Harriman mówił, że to nie jest chustka do nosa — rozważał — a Harriman prawie nigdy się nie myli. Więc co to jest, do diabła ciężkiego?

Na biurku leżały teki z aktami. Otworzył jedną z nich, lecz wkrótce odsunął z grymasem zniechęcenia — teraz nie mógł się skupić.

Więc to nie była chusteczka. A kto wpadł na pomysł zbadania nędznego skrawka tkaniny?... On, George Braddock! Kto wie, czy to odkrycie nie będzie zwrotnym punktem w śledztwie...

XXII.

Krzyżówka dla kryminologów.

Natarczywy dzwonek telefonu oderwał Braddocka od pracy. Skrzywił się, zdejmując słuchawkę, lecz po chwili rzucił ją na widelki i jak szalony wybiegł z gabinetu. Gdy wpadł do laboratorium, Harriman wskazał w milczeniu na kilka zdjęć, które łącznie z badaniem zdążył zrobić w ciągu dwóch godzin. Jednak najbardziej zdumiewający był ogólny wynik pracy.

— To jest rzeknik kochany panie Braddock — oświadczył kierownik laboratorium — hotelowy rzeknik. Niech pan spojrzeć na pozostałą resztkę pieczątki, paką hotelu krzyżującą swoją bieliznę. Proszę: „Gre...cun...Hot...“ A więc „Hot“ to jest, oczywiście, hotel. Co znaczy „Gre...cun“, to już musi pan sam odszyfrować. Bardzo odpowiednio krzyżówka dla kryminologa. Mam nadzieję, że będzie niezwykle zajmująca — uśmiechnął się trochę zjadliwie.

Po powrocie do swojego gabinetu Braddock napisał na arkuszu papieru „Gre...cun...“ i zaczął szukać brakujących liter w Zadanie było trudne, jednak rozwiązał wreszcie. Istniała tylko jedna możliwość — hotel musiał się nazywać „Greyhound“.

Braddock wziął książkę telefoniczną i jęknął z rozpaczy: znalazł ni mniej ni więcej tylko dwadzieścia siedem „Greyhound Hotel“, rozrzuconych po całym Londynie. Opanował się prędko — wszak wytrwał w połączeniu z cierpliwością stanowiła wielką potęgę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Anglia zbroi się

W nowoczesnej wojnie decydujące znaczenie dla każdego kraju ma flota powietrzna. Liczebność i wyposażenie lotnictwa, rozbudowa przemysłu lotniczego, oraz budżet lotniczy są dziś wykładnikami, na podstawie których można z dużym przybliżeniem ocenić ogólną potęgę wojkową danego kraju.

O możliwościach militarnych Anglii decydują dwa czynniki: flota morską i powietrzną. Na morzu Wielka Brytania w dalszym ciągu zachowuje przewagę. A jak jest z lotnictwem? Prasa angielska sugeruje opinię, że lotnictwo jest jeszcze niewystarczające, a obrona przeciwlotnicza zbyt słaba, aby zapewnić bezpieczeństwo wyspy. Czy tak jest rzeczywiście? Czy naprawdę na obronę przeciwlotniczą Londynu składało się tylko 100 dział?

Wiadomo jest powszechnie, że w wysiłku zbrojeń, szczególnie w ciągu ostatnich trzech lat, Wielka Brytania wysunęła się na czoło. Jeżeli dziś, po latach wytężonych wysiłków, po latach pracy przemysłu wojennego na trzy zmiany, po wydaniu zawrotnych sum na zbrojenia, inspirowane się wreszcie o swej bezbronności, to coś nie jest w porządku. Prawdopodobnie są inne przyczyny, nakazujące w ten sposób oświetlać stan armii angielskiej. Odnosi się wrażenie, że Anglia poprzez prasę pragnie usprawiliwić się wobec opinii zagranicznej ze swego stanowiska zajętą we wrześniu br. Zabieg dyplomacji angielskiej nad zbliżeniem anglo-amerykańskim, prowadzone konsekwentnie od pewnego czasu, zaczęły już wydawać pozytywne rezultaty. Tymczasem pozostawienie Czech ich własnemu losowi, po tak niedawno jeszcze składanych zapewnieniach pomocy, niezbyt korzystnie zostało przyjęte za Oceanem. Trzeba znaleźć jaką przyczynę, która mogłaby usprawiliwić posunięcia wrześniowe.

W roku 1935 Anglia, zaniepokojona tempem zbrojeń innych mocarstw, zdecydowała się na wielki plan rozbudowy swojego lotnictwa.

W ciągu trzech lat, t. j. od kwietnia 1935 do kwietnia 1938 r. ilość eskadr wzrosła z 64 do 123. W sierpniu bieżącego roku Metropolia dysponowała 68 eskadrami bombardującymi, 30 myśliwskimi, 15 dalekiego wywiadu i 10 eskadrami wspierającymi. Stan posiadanych samolotów w pierwszej linii powiększył się w trzyletnim okresie z 580 samolotów do 1542, a więc blisko trzykrotnie. Lotnictwo morskie dysponuje obecnie 450 wodnosamolotami wobec 170 w roku 1935. Należy przy tym zaznaczyć, że większość samolotów stanowią typy nowoczesne, rozwijające szybkość ponad 400 km/godz. Nie w mniej szym stosunku wzrósł personel lotnictwa angielskiego.

Powiększone tak wydatnie lotnictwo potrzebuje dla racjonalnego jego taktycznego wykorzystania odpowiedniej ilości lotnisk. Przed paru laty Metropolia posiadała ich 72, obecnie liczba ich wzrosła do 111. Dla lotnictwa morskiego rolę lotnisk spełniają przystankowce. Program zbrojeń przewiduje wybudowanie 10-ciu do roku 1939. Większa część programu została wykonana.

W parlamencie została uchwalona ustawa o biernej obronie przeciwlotniczej. Opracowano krótki podręcznik obrony, który w olbrzymim nakładzie 500.000 egz. został w krótkim czasie rozsprzedany. W każdym mieście tworzą się korpusy ochotnicze, pracujące za zadanie kierować obroną ludności cywilnej. W ubiegłym roku fabryki wyprodukowały 20 milionów maszek przeciwowietrznych, przy czym 9 milionów zdeponowano w Londynie. W ciągu ostatnich miesięcy stworzono nowe cztery baterie przeciwlotnicze, które otrzymały kolejne numery 196—199, oraz kompanię reflektorów nr 347. Do dnia 1 listopada br. polecono sformować 10 następnych baterii. — Przemysł wyprodukował nowy model dział przeciwlotniczych, przeprowadzone wembley próby dały doskonałe wyniki. — Modernizowano O. P. L. na wielu okręgach falty wojenne, dzięki czemu zapewniono bezpieczeństwo flocie, a według opinii specjalnej komisji, każdy samolot lecący

poniżej 3.000 metrów nad okrętem zostanie zestrzelony, zanim zdąży wyrzucić bomby.

W trosce o bezpieczeństwo przemysłu wojennego szereg wytwórni lotniczych zostało przeniesionych na zachód wyspy, dzięki czemu droga dla nieprzyjacielskich samolotów, lecących od wschodu, wydłużyła się o przeszło 100 mil angielskich.

Po trzech latach wytężonej pracy wygląszenie zdań o bezbronności Anglii jest co najmniej przesadą. W tych warunkach można mówić o każdej innej przyczynie ustępliwości polityki angielskiej, ale nie łatwo jest tłumaczyć się nieprzygotowaniem floty powietrznej.

Życie gospodarcze

Izba Przemysłowo-Handlowa w Katowicach domaga się utrzymania obniżonych składek ubezpieczeniowych

(G) KATOWICE. PAT. Izba Przemysłowo-Handlowa w Katowicach zwróciła się do Zw. Izby Przemysłowo-Handlowych R. P. z prośbą o wystąpienie do Ministerstwa Opieki Społecznej w sprawie dalszego przedłużenia czasowego obniżenia składek na ubezpieczenia spo-

łeczne, jak to miało miejsce w roku bieżącym. Argumenty, wysunęte przez Izbę Przemysłowo-Handlową w Katowicach były analogiczne do tych, które przemawiały za przedłużeniem obniżenia składek na rok 1938.

Komisja kontroli cen wznawia prace

(G) WARSZAWA. PAT. Zgodnie z decyzją Prezesa Rady Ministrów, komisja kontroli cen powołana uchwałą rady ministrów z dnia 7 kwietnia 1937 r. wznowiła przerwany w ubiegłym roku swoją działalność. Na program prac komisji złożą się badania warunków pracy handlu wewnętrznego.

Będą to sprawy:

- 1) cen w związku z przyłączeniem do Polski Śląska Żołazńskiego.
- 2) gospodarczego zasięgu regulacji cen i gospodarczej celowości tego zaszęgu. Sprawy te pisów prawnych regulacji cen, systemu organizacyjnego regulacji cen oraz niedomagań w tej dziedzinie.
- 3) warunków i elementów ogólnogospodarczych procesu kształtowania się cen w handlu i możliwości poprawy, tych warunków poprzez celowe posunięcia w dziedzinie polityki gospodarczej państwa i sfery zainteresowanych.

W związku z rozszerzeniem zainteresowań komisji, Pan Prezes Rady Ministrów wyraził zgodę na uzupełnienie składu komisji przez przedstawicieli: Instytutu Badania Konunktury Gospodarczej i Gen. Głównego Urzędu Statystycznego, Związku Izby Przemysłowo-Handlowych, Związku Izby i Organizacji Rolniczych, Związku Izby Rzemieślniczych, Związku Kupców Związku Banków, Centralnego Związku Przemysłu Polskiego, organizacji spółdzielczości spożywców oraz rzeczoznawców zapraszanych przez przewodniczącą komisji.

W dniu 3 bm. odbyło się w ministerstwie przemysłu i handlu pierwsze posiedzenie komisji, na którym powołano trzy podkomisje w celu wykonania prac związanych z wyżej wymienionymi trzema punktami programu prac komisji. Komisja ma zakończyć swe prace w kwietniu przyszłego roku.

Polski samolot komunikacyjny „Wicher“

WARSZAWA. Produkcja Państwowych Zakładów Lotniczych wzrasta z każdym dniem. Z samolotów, wykonywanych początkowo w tych zakładach na podstawie licencji zagranicznych, przeszliśmy z biegiem czasu do produkcji własnych typów, wypracowanych przez polskich konstruktorów przy użyciu krajowych surowców i zatrudnieniu wyłącznie polskiego robotnika i inżyniera.

Dziś już PZL. mogą poszczycić się kilkoma pięknymi typami samolotów, których zalety i własności zostały w pełni przez nas wypróbowane i ocenione, nie tylko przez nas, ale i obce lotnictwo. Właśnie ostatnio odbył się pokaz tych typów samolotów, produkowanych przez PZL., które będą wystawione w dorocznym salonie lotniczym w Paryżu w 2-jej połowie listopada i początku grudnia. Pięć z po-

śród tych typów to są samoloty wojskowe, a jeden komunikacyjny.

Polski samolot komunikacyjny „Wicher“ w dotychczasowych próbach dowiódł, że nie ustępuje on w niczym absolutnie samolotom komunikacyjnym najlepszych marek światowych. Zbudowany całkowicie z metalu, jako dolnopłat z dwoma silnikami o podwoziu chowanym może zabrać 14 pasażerów przy 4 osobach załogi i 1000 kg. ładunku. Zasięg jego przy pełnym obciążeniu dochodzi 1800 km., szybkość maksymalna 374 km/godz., pułap praktycznie osiągalny 6300 m. przy obu silnikach pracujących, a przy jednym silniku nieczynnym — 2000 m. Jest to charakterystyka, która stawia „Wicher“ wśród samolotów komunikacyjnych na czołowym miejscu.

Polesie połączone z centrum kraju nową szosą Pińsk — Kobryń

(G) W Pińsku i Kobryniu odbyły się uroczystości poświęcenia nowowbudowanej drogi o twardziej nawierzchni łączącej Pińsk z centralnymi ziemiami państwa. Szosa ta, w większej części betonowa, wykonana została przez Państwo w ciągu 4-ech lat. Ma ona wielkie znaczenie gospodarcze i kulturalne, przyczyni się do ożywienia handlu, a olbrzymie tereny polskie staną się dostępne szerokim rzeszom turystów.

Specjalnego charakteru nabiera ta uroczystość na ziemiach Polesia, oznacza bowiem, że te ziemie dźwignąć się poczynają z zanadku niewoli ku lepszemu jutru. Rozwój gospodarczy Polesia zależy jest od dogodnego docierania w każdej porze roku do wszelkich jego zakątków, a osiągnąć to można przez dobre drogi trwałe.

Rząd w osobach jego przedstawicieli przyrzekł udzielić w miarę możliwości pomocy na budowę dalszych dróg, podejmowanej z inicjatywą społeczeństwa.

Kronika gospodarcza

WZROST UPRAWY LNU W POLSCE.

(G) W roku 1937 Polska zajęła drugie miejsce po Rosji Sowieckiej pod względem obszaru zasiewu lnu. W roku ubiegłym obszar ten wyniósł 145,6 tysięcy ha, co w porównaniu z rokiem 1935 wykazuje wzrost o 22 tysięcy ha, czyli o 18 proc.

KAPITAŁ AKCYJNY W POLSCE WZROŚŁ O 21 MILJ. ZŁ.

(G) W pierwszym półroczu r. b. powstały w Polsce 24 nowe spółki akcyjne o łącznym kapitale akcyjnym w wysokości 21,5 milionów złotych. Wzrost liczby nowych spółek akcyjnych był w pierwszym półroczu r. b. większy niż w

pierwszej połowie r. 1937 kiedy przybyło tylko 17 nowych spółek z łącznym kapitałem akcyjnym 11 milionów złotych.

KORONA PRZESTAJE BYĆ ŚRODKIEM PŁATNOŚCI W SUDETACH Z DN. 15 B. M.

(G) BERLIN. Minister gospodarki i minister finansów wydali zarządzenie, na mocy którego banknoty czeskosłowackie w odcinkach po 10,20, 50 koron oraz bilon płatnych z dniem 15 listopada charakter środków płatnych, a w terminie do 30 listopada kasy i banki państwowe wymienia walutę czeską na marki niemieckie, licząc po 12 fenigów za koronę.

Bluecher



W związku z pogłoskami o rozstrzelaniu marszałka Bluechera przypominamy należy w paru słowach o karierze tego człowieka. Wasyli Konstantynowicz Bluecher jest synem jaroławskiego chłopca. Karierę wojskową miał niezwykle szybką. Po rozgromieniu armii gen. Wrangla na Krymie, Bluecher dowodził 51 sowiecką dywizją. W styczniu 1921 r. przybył do stolicy republiki dalekowschodniej Czitu i wstąpił do komendy rewolucyjnej armii syberyjskiej. Łatwo rozgromił wojska atamana Siemionowa i barona Ungera Sternberga, którego główne siły pokonał niedaleko Kachty. Po konferencji dajreńskiej, która położyła kres interwencji Japonii, w sprawy rosyjskie, Bluecher wszedł zwycięsko do Władywostoku po uprzednim rozbiu ochotników „Dżerzawojewody”. Po pewnym czasie Bluecher znika z horyzontu politycznego i pod przybranym nazwiskiem gen. Ga-Liny jawia się w Chinach. Był to moment nader przychylny dla propagandy komunistycznej w rozbitych ciałach wojennych generałów i osłabionych intrzygami Japonii Chinach. Bluecher (Ga-Lina) jawia się w Kantonie ze sztabem 800 najlepszych oficerów. Z jego inicjatywy otwarta zostaje w 1924 r. szkoła wojskowa Wampu, której nominalnym naczelnikiem jest dziesięć dyktator Czang Kai-Szek, jego zaś doradcą Borodina. W 1924 r. armia gen. Ga-Liny idzie od zwycięstwa do zwycięstwa, biorąc twierdzę Weizhou, niszcząc armię gen. Czendziumina i biorąc szturm port Swatow. W końcu 1925 następuje przyłączenie do Kantonu prowincji Kwan-Tung i Kwan-Si. W 1926 r. następuje zajęcie stolicy prowincji Huizan — miasta Czansu. Dalej dzięki Bluecherowi zajęte zostają miasta prowincji Hubei i Czang Kai-Szek wchodzi triumfalnie do Szanghaju. Wtedy dopiero dyktator Chin zwraca się przeciwko Kominternowi. W 1929 r. Bluecher rozgromił armie komunistów i wraca do Moskwy, zostawiając w Chinach marszałka Gran-Su-Lina. W Moskwie Bluecher przyjęty został z nadzwyczajną pompą. W ciągu ostatnich lat pracuje on nad reorganizacją armii czerwonej.

PROCES PREZESA STRONNICTWA NARODOWEGO

WARSZAWA (tel. wł.) Wczoraj w sądzie grodzkim w Warszawie toczył się proces przeciwko prezesowi zarządu głównego Stronnictwa Narodowego adwokatowi, Kazimierzowi Kowalskiemu z Łodzi, oskarżonemu z art. 156 k. k. o publiczne nawoływanie do bojkotu wyborów. Dnia 2 października br. na zebraniu Stronnictwa Narodowego, które odbyło się w podwórzu domu przy ul. Złotej adwokat odczytał uchwałę zarządu głównego stronnictwa o nie wzięciu udziału w wyborach.

Równocześnie z adwokatem Kowalskim odpowiadają przed sądem z tego samego artykułu inni mówcy zebrania z 2 października, mianowicie osławiony Jędrzej Gertych, Ryszard Szczepny i student Jan Barański. Ci dwaj ostatni odpowiadają za areszt. W procesie oskarża prokurator Dreszer, Kowalskiego broni zaś 15 adwokatów warszawskich. Przeważnie członków Stronnictwa Narodowego. Rozprawa przeciągnęła się do późnych godzin nocnych.

ARESZTOWANIA WŚRÓD LUDOWCÓW

WARSZAWA (tel. wł.) Ostatnio dokonano całego szeregu aresztowań spośród członków Stronnictwa Ludowego. Aresztowano 21 członków Stronnictwa Ludowego za agitację przeciwwojenną na terenie województwa kieleckiego. W powiecie stopnickim aresztowano 6 ludowców, w miechowskim 2, w Tarnowie aresztowany został wiceprezes zarządu powiatowego Stronnictwa Ludowego Jan Kowalik. Aresztowania przeprowadzono również w kilku miejscowościach województwa warszawskiego, m. in. w powiecie wrocławskim, gostyńskim, łaskim i tureckim. We Lwowie policja dokonała rewizji w Domu Akademickim wśród zamieszkałych tam studentów ludowców, w wyniku której zatrzymano dwu studentów. Onegdaj w Warszawie dokonano rewizji w sekretariacie naczelnym Stronnictwa Ludowego. W Poznaniu policja przeprowadziła rewizję u członka Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego b. posła Poprawy.

Najistotniejszą formą udzielania pomocy bezrobotnym — to praca.



SPORT — WYCHOWANIE FIZYCZNE

Po nieciekawej grze Śląsk Zaołzański ulega G. Śląskowi 1:6 (0:4)

Przeszedł w Polsce do tradycji zwyczaj hotelizowania imprez sportowych o charakterze międzymiastowym czy międzygminnym. Zwyczaj taki, pozbawiony zresztą zupełnie słuszności, ustalili się także w województwie. Zwyczaj taki, pozbawiony zresztą zupełnie słuszności, ustalili się także w województwie. Zwyczaj taki, pozbawiony zresztą zupełnie słuszności, ustalili się także w województwie.

Na meczu dwóch reprezentacji Śląska zebrano się dlatego nie wiele ponad 2 tysiące osób, w tym bardzo dużo młodzieży szkolnej. Przebieg meczu nie był ciekawy, albo-

PRZEWAGA REPREZENTACJI GÓRNEGO ŚLĄSKA

Była chwilami tak przygniatą, że odnosiło się wrażenie, jak gdyby grano do jednej bramki. Drużyna gospodarzy, jeśli tak można nazwać reprezentację górnośląską, w prowadzeniu z zespołem zaołzańskim była zbyt silną i to tak pod względem taktycznym — jakkolwiek mamu tu pewne zastrzeżenia do obrony — jak technicznym, a przede wszystkim kondycyjnym, aby mogła choć na chwilę stanąć dla Zaołzia równorzędnie przeciwnikowi. Miejscowi grali dobrze w linii napadu, gdzie

PETEREK ZABYŁSZA ZNAKOMITA FORMA

Środkowy napastnik Ruchu nie napotkawszy w linii pomocy przeciwnika żadnego oporu, hulał po boisku jak za dawnych lat. Rozdzielał piłki na prawo i na lewo, cofał się po nią do tyłu, walczył i strzelał skutecznie, zbierając zasłużone oklaski, zwłaszcza za efektowną grę głową.

Dobrze grał Grządziel na lewym łączniku, panujący nad piłką w każdej prawie sytuacji, często pomagający pomocnikom, ale nie mający szczęścia w strzałach. Obok niego na pochwały zasłużył Pochopin na lewym skrzydle, który mając przeciw sobie słabego pomocnika i jeszcze słabszego obrońcę, był najczęstszym gościem na polu karnym Zaołzia. Siła wskutek niedoczekanej gry Kruka na prawym skrzydle nie wypadł dobrze, co nie znaczy jednak, by grał źle. Jego krótkie, ostre i celowe podania dochodziły zawsze do właściwego adresata, ale — niestety — strzały na bramkę prawie zawsze były za słabe lub za mało celne. Siła spełniał zupełnie poprawnie rolę czwartego pomocnika. W pomocy, która nie miała trudnej pracy, mało ambitnie grał Bendkowski; pozwolił kilka razy najgroźniejszemu napastnikowi Zaołzia Lubojackiemu na wypadki pod bramkę Zdebloka. Obrońcy grali za blisko siebie i posuwali się do przodu w jednej linii, co mogło przy agresywniejszym przeciwniku spowodować niemiłe następstwa. Zdeblok chwycił dobrze i wybiegał w porę. Trudnego zadania nie miał, gdyż napastnicy z Karwiny nie byli groźni. Przy lepszych warunkach fizycznych (wzrost!), Zdeblok mógłby być pierwszorzędnym bramkarzem.

W drużynie gości jaśniejszymi punktami byli: Siostrzonek w bramce i Lubojacki w napadzie. Ten pierwszy miał pełne ręce roboty, z której wywiązał się jak mógł najlepiej. Mógł co prawda z sześciu puszczonych bramek, obronić najmniej dwie, gdyby: 1) był wyższy, 2) miał kółki na butach... Z tymi kółkami była właściwie tragedia. Gracze Polonii karwińskiej — reprezentację Zaołzia tworzyła Polonia z Karwiny — nie przyzwyczajeni do gry w trawiastym boisku, wystąpili do zawodów w butach pozbawionych kółków, to też ślizgali się na mokrej trawie jak po lodzie.

LUBOJACKI NIE BYŁ WYZYSKANY

naprawdę i nie miał — właściwie z kim grać. Gracz ten odznaczający się dużą szybkością, nie złą techniką, mógłby przy większej umiejętności strzelania na bramkę, stanowić doskonały nabytek dla polskiego piłkarstwa.

Pozostali gracze to właściwie dopiero... materiał na graczy. Brak im przede wszystkim podstawowej cechy piłkarzy — szybkości. Prócz tego drużyna zaołzańska powinna rozpocząć systematyczną pracę nad wyszkoleniem taktycznym. Te dwa podstawowe czynniki szybkości i taktyka, oczywiście po opanowaniu techniki, mogą doprowadzić do jakichś poważniejszych rezultatów.

Sam mecz toczył się z dużą przewagą Górnośląska, dla którego pięć bramek strzelił Peterek, a jedną Grządziel.

Bramki padły w następującej kolejności:

w 3 minucie Kruk po „przejechaniu” pomocnika Lelka podaje do środka i „długi” Peterek głową strzela w górny róg pierwszej bramki.

W minucie 11 Szymura podaje Grządzielowi, a ten załatwia resztę i jest 2:0.

W 14 minucie Kruk bije róg. Peterek się „wydłuża” do górnej piłki i strzela celnie głową w sam róg — 3:0.

W 37 minucie sędzia przyznaje za małe przewinięcie rzut karny; egzekwuje Peterek podwyższając wynik na 4:0.

W 21 minucie drugiej połowy znowu Pe-

terek głową zdobywa 5 bramkę, po ładnym podaniu Pochopina.

Jedyna bramka dla Zaołzia pada z rzutu karnego egzekwowanego przez Lubojackiego w 33 minucie gry.

W 35 minucie po kombinacji Peterek — Kruk — Peterek, ten ostatni głową zdobywa 6 i ostatnią bramkę dla reprezentacji Górnośląska.

Sędziował p. Gruszka na ogół spokojnie. Popenił kilka błędów, zwłaszcza jeśli idzie o ocenę spalonych i fauli. Młwił się na niekorzyść Zaołzia. Stefan Kisielewski.

Włosi lepsi od Polaków Włochy — Polska w zapasach 6:1

Dziś odbyły się zawody reprezentacji zapasniczych Polski i Włoch w obecności ok. 2000 widzów.

Po krótkim przemówieniu prezesa P. O. Z. A. p. Wowera, który powitał gości, drugą polską oraz przedstawicieli władz, orkiestra odegrała hymn narodowy włoski a następnie polski, który publiczność odśpiewała chórem.

Spotkanie wygrali Włosi, uzyskując zwycięstwo 6:1 a w punktacji 19:5. Włochom ulegliśmy więc w identycznym stosunku zwycięstw, jak ostatnio w Rzymie. Polacy ustępowali gościom wyraźnie w dwóch najcięż-

szych wagach. W pozostałych natomiast walki były wyrównane. Jedyną zwycięstwą dla barw Polski odniósł dobrze dysponowany Szajewski, który obok Kuligowskiego i Bajorka walczył najefektywniej.

Wyniki walk były następujące:

Waga kogucia. Bertoli niespodziewanie szybkim przerzutem zwyciężył w 5,53 min. mistrza Polski Rokite.

Waga piórkowa: zarazte spotkanie stoczyli w drugiej kategorii Gavelli z Marczakiem. Polak okazał się lepszy i niebezpieczniejszy w walce na parterze. Włoch natomiast więcej atakował z pozycji stojącej. W 16,05 min.

Włoch złamał most zastawiany przez Polaka i położył go na obie łepatki.

Waga lekka. Kuligowski stawiał zacietę opór, technicznie lepszemu Włochowi Tozzi. Uległ na punkty po 20 min.

Waga półśrednia: jedyną zwycięstwą dla Polski uzyskał zdecydowanie na punkty Szajewski po pięknej i żywo oklaskiwanej walce pokonał mistrza Włoch Rescioschi. Zwycięstwo Polaka publiczność przyjęła owacyjnie.

Waga średnia. Zawodnik krakowski Bajorek przez dłuższy czas przeciwstawiał się Gallegatiemu. W 16 minucie położony został jednak na łopatki.

Waga półciężka. Krymalki uległ po zarżniętej walce technicznie lepszemu Silvestriemu w 15,34 min.

Waga ciężka: Gwóźdź przegrał w 14 minucie do Donatego.

Z Poznania Włosi wyjeżdżają do Łodzi.

IKB. Świętochłowice — Makabi Sosnowiec 15:1

Sosnowiecka drużyna przyjechała w mocno osłabionym składzie i w ringu przegrała spotkanie zasłużenie wysoko. Makabi domaga się jednak przyznania jej punktów o mistrzostwo walkowerem za drobne niedociągnięcia organizatorów natury formalnej. Lekarz, który zgodnie z przepisami miał zbadać zawodników obu drużyn przed waznieniem, został niespodziewanie wezwany nagle do chorego i przybył do badania zawodników 5 min. po waznieniu. Trudno jednak gospodarzy zawodów za taki obrót sprawy, zupełnie od nich niezależny, obciążać karą w postaci walkoweru, tym bardziej, że tej miary odstępstwo od przepisów, spowodowane siłą wyższą nie pociągnęłoby za sobą żadnych poważniejszych następstw.

Wyniki w ringu:

Przedziding IKB w wadze muszej zwyciężył Rotsteina przez k. o. w I starciu.

W koguciej Jarząbek otrzymał pkt. w. o. z powodu braku zawodnika Makabi.

Rudzki IKB wygrał w piórkowej z Salem na pkt.

Pinta IKB wypunktował w lekkiej Abrahamą.

W półśredniej Hertel IKB znokautował Birenholca w I starciu.

Jedyny punkt dla Makabi wywalczył Abraham w wadze średniej, remisując z Markiem.

W półciężkiej Potok Makabi poddał się w II starciu Burdzikowi IKB.

Wreszcie Ganszczyk IKB. zyskał punkty w wadze ciężkiej na skutek poddania się Knellera Makabi po I starciu.

Walki nie przedstawiały absolutnie żadnej wartości sportowej. Tchórzliwi zawodnicy Makabi poddawali się w większości wypadków dość ostantacyjnie. — Widzów około 200 osób, sędziowali pp. Rzyman i Moskwa.

A-klasa piłki ręcznej

A. T. V. Katowice — Pogoń II 8:3 (2:2).

OSTATECZNA TABELA ROZGRYWEK W LIDZE ŚLĄSKIEJ SZCZPIÓRNIKA

	gry	pkt	bram.
1) Pogoń Katowice	7	12:2	69:35
2) Pole Zach Chorzów	7	12:2	69:35
3) Vorwärts Katowice	7	10:4	51:40
4) R. K. S. Katowice	7	6:8	48:52
5) K. S. Azoty Chorzów	7	6:9	45:52
6) P. Z. P. Sianowice	7	4:10	36:56
7) St. Maria	7	4:10	37:63
8) KS Trójkat Mysłow.	7	8:11	46:70

KS. AZOTY CHORZÓW — KS. TRÓJKAT MYŚLOWICE 10:8 (5:3).

Zwycięstwem tym Azoty posuwają się o 1 miejsce w tabeli wzwz. KS. Trójkat tymczasem spada na ostatnie miejsce.

<p>Na zł _____ gr _____</p> <p>Imię, nazwisko i adres wpłacającego:</p> <p>_____</p> <p>_____</p> <p>_____</p> <p>Nr rozrachunku: 3.</p>	<p>PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY</p> <p>Na zł _____ gr _____</p> <p>złote słowami:</p> <p>_____</p> <p>_____</p> <p>_____</p> <p>Odbiorca:</p> <p>„POLSKA ZACHODNIA”</p> <p>Spółka z ogr. odp.</p> <p>Poczt:</p> <p>Katowice</p> <p>Nr rozrachunku: 3.</p>	<p>DOWOD NADEŚLANIA PRZEKAZU ROZRACHUNKOWEGO</p> <p>Na zł _____ gr _____</p> <p>Odbiorca:</p> <p>_____</p> <p>_____</p> <p>_____</p> <p>Nr rozrachunku: 3.</p>
<p>Nr wpłaty _____</p> <p>(podpis przyjmującego)</p>	<p>Nr wpłaty _____</p> <p>(podpis przyjmującego)</p>	<p>Nr wpłaty _____</p> <p>(podpis przyjmującego)</p>

POMÓŻCIE BEZROBOTNYM

